Nr 95, wrzesień 2022 r.

Franciszkańskie Źródło

PARAFIA ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU W CZĘSTOCHOWIE

strona internetowa parafii: www.swfranciszek.czest.pl

SPOTKANIA ZE SŁOWEM

W tym miesiącu wspominamy jednego z patronów Polski, którym jest Stanisław Kostka. Naśladując młodego świętego starajmy się z wielką gorliwością przeżywać czas, który dla wielu oznacza powrót do obowiązków po wakacyjnej przerwie. Niech wstawiennictwo tego świętego umacnia Nas w pokonywaniu codziennych trudności, a każde zwycięstwo przybliża do Boga**.**

EWANGELIA 4.09.2022

(Łk 14, 25-33) - Kto nie wyrzeka się wszystkiego, nie może być uczniem Jezusa

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On odwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być

moim uczniem. **Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.** Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby położył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć". Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem

EWANGELIA 11.09.2022 - Wersja dłuższa

(Łk 15, 1-32) - Radość z nawrócenia grzesznika

W owym czasie przybliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła". Powiadam wam: Tak samo w niebie większa

będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu spra wiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam". Tak samo, powiadam wam, **radość nastaje wśród aniołów Bożych z powodu jednego grzesznika, który się nawraca».**

Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyń mnie choćby jednym z twoich najemników". Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu

i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się weselić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”».

EWANGELIA 18.09.2022 - Wersja dłuższa

(Łk 16, 1-13) - Nie możecie służyć Bogu i Mamonie

Jezus powiedział do uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z

twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać”. Na to rządca rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania”. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości. Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. **Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny;** a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!»

EWANGELIA 25.09.2022

(Łk 16, 19-31) - Przypowieść o Łazarzu i bogaczu

Jezus powiedział do faryzeuszów: «Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień ucztował wystawnie. U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i przyślij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu". Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas". Tamten rzekł: „Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki". Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!" „Nie, ojcze Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą". Odpowiedział mu: „**Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą"**».

<u>ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA</u>

Krzyż jest miejscem zwycięstwa Chrystusa. Z wysokości Krzyża Jezus pociąga do siebie wszystkich grzeszników (zob. J 12, 32) i objawia im miłość Ojca, który Go posłał. Oddając na nim ostatnie tchnienie, ofiarował się jako żertwa przebłagalna za grzechy całego świata i oddał chwałę Ojcu z wszystkimi, których zbawił.

Krzyż nie jest więc znakiem słabości Jezusa, lecz Jego chwały. Spojrzenie na przybitego Jezusa przynosi uzdrowienie i zbawienie nam, którzy jesteśmy śmiertelnie zatruci jadem świata. Wobec Krzyża nie można przejść obojętnie, bowiem budził on i zawsze budzi niepokój ludzkiego sumienia. Jest znakiem miłości, która się otwiera na każdego człowieka.

Jezus, otwierający na Krzyżu swe ramiona, rezygnuje z jakiejkolwiek ochrony, jaką my często roztaczamy wokół siebie. Ten gest jest wzmocniony obrazem otwartego serca, które oddaje do dyspozycji wszystkich to, co najbardziej intymne i osobiste. Jezus na Krzyżu zrezygnował ze swojej siły, by „cicha" moc Boga okazała się silniejsza niż siła wszystkich ludzi i uświadomiła nam, że zawsze do niej będzie należeć ostatnie słowo.

Krzyż jest koniecznym etapem na drodze do chwały. Dlatego Jezus zaprasza nas: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje (Łk 9, 23). Krzyż jest nieustannym wezwaniem, by zaakceptować to, czego doświadczamy każdego dnia. Przypomina nam, że nie wszystko jest dla

nas proste, jak sobie zaplanujemy. Musimy się więc pogodzić z codziennymi utrudnieniami i tym, co krzyżuje nasze plany.

W chrześcijaństwo wpisany jest Krzyż i jest on znakiem tożsamości każdego z nas, jest naszym znakiem rozpoznawczym. Chrześcijanie mają w nim swoje korzenie, ale nie utożsamiają go z cierpiętnictwem. Krzyż wskazuje na głęboki sens cierpienia i otwiera człowieka na misterium samego Boga. Jest bramą, wprowadzającą w Boże życie i nasze zbawienie. Krzyż jest znakiem solidarności Boga z cierpiącym człowiekiem.

Krzyż jest znakiem Miłości, która choć nie jest kochana, nie zna granic. Miarą bowiem miłości jest miłość bez granic. Nawet śmierć jej nie kończy. Krzyż Chrystusa pyta nas o miłość, o nasze chrześcijaństwo. Zaprasza, byśmy przyszli do Niego ze swoim cierpieniem, spowodowanym zranieniem przez innych, różnego rodzaju prześladowaniem, ubóstwem, bezdomnością, bezrobociem, pokrzywdzeniem przez los. U stóp Krzyża znajdziemy wszystko.

Zapraszamy 13 września, na godz. 20:00, na kolejne Nabożeństwo Fatimskie. Intencje na Mszę św. do Matki Bożej można składać w zakrystii i kancelarii parafialnej.